

i będzie wymagać z obu stron pewnych elskich a to dla osiągnięcia wspólnego publicznego, ale nie można wątpić, że łące naturalnym, wszędzie spotykanym woju, będąc jednym z ogniw ewolucji gęśliwie dopełnionem będzie, bo doko- poce większego zrozumienia potrzeb strony tak jednostek, jak korporacji, iniecia się pojęć o konieczności współ- państwa i kraju, którym bezpośred- na wytworzeniu silnych organizmów

okładnie hi- na organiza- w r. 1257 wa Wstydl- , zakreśliła bręb od rze- o Wisłę. Mia- jwio to, co się urami, re- a uposaże- w niem nie ywatnej wła- w sto lat po- madzenie się ausiło do zor- a w bezpośred- iedztwie dwóch skich: Kazimie- łudniu (r. 1335), na północy (1366 olucya trwała natu- dalej i obok tych h miast tworzyły ve osady w sąsie- potrzebujące or- i, a chociaż w o- zasach brakło je- rozumienia i środ- złączenie ich w ca- ecieź odczuwano pewnego kierun- strony głównego ka, ze strony Kra- z biegiem czasu mo pewne sposo- rodki, łączące te z Krakowem.

Przedewszystkiem nabyło miasto w XIV wie- si: Dąbie, Grzegórzki i Czarną Wieś, a jako icieł, „dziedzic“, wykonywało w nich władzę monialną nad mieszkańcami i urzędziło się pra- nie, zamieniając roboczną na czynsze. Podo- nabyło od klasztoru Zwierzynieckiego Błonie, jednak jako bezładne nie potrzebowało orga- ni.

Na zachodzie była obszerna gmina Garbary, Piasek. W XV wieku wcielono ją do miasta zostawieniem jej pewnej autonomii, zwłaszcza wej, a w r. 1673 przyłączono do niej Czarną

ine gminy, między powyższymi do około roz- stanowiły organizacje drobne, zwane „jurydy-“, mające własne skromne ławy z sołtysem wójtem na czele, pod kontrolą głównego wła- la gruntu lub jego pełnomocnika; najwięcej sa- ności miało Półwie Zwierzynieckie i Nowa zorganizowane w XIV wieku jako gminy we- wa niemieckiego. Zewnętrznym wyrazem tej ności była własna pieczęć.

ółnoc były jurydyki: Pędzichów, z godłem w pieczęci, jako własność wikaryuszów ka- h — Błonie, między ulicą Długą a Kro- , noszące w pieczęci konia w biegu z krzy- ramieniem na grzbiecie, nad nim Duch herb, wzięty z godła szpitalników S. Ducha, nych właścicieli tych posiadłości — Bisku- o Wazytek, nosiło w pieczęci S-go Stanisła- Piotrowinem, bo grunt należał do bisku- — Krowodrza miała w pieczęci krowę z po- m krzyżem między ramionami, godłem wła- t. j. Szpitalników S. Ducha.

zachodu, za wyżej wspomnianymi Garbarami, ni herb podobny do Krakowa, tylko bez bra- murach, mieszczącej się w herbie krakowskim, wał Smoleńsk, dzielący się na jurydykę du- kościola Bożego Miłosierdzia, używającą pie- yobrazającej Chrystusa w studni i na wiel- wą, używającą herbu kaźdoczesnego wielko-

wschodzie, idąc od północy, naprzód rozcią- grunta, nazwane od XVII. w. Wesołą, ma- herbie św. Jana Chrzciciela z barankiem, ącego chorągiewkę, zakończoną krzyżem. Po-

tem wyrosły tu jurydyki: Strzelnica po północnej stronie ulicy Lubicz, i Lubicz po jej południowej stronie, w XVI w. obie zwane „Wielkim wałem“. Lubicz miał w pieczęci 2 pod ostrym kątem ustawio- ne belki, między nimi gruszka, przy wierzchołku po obu stronach jedna sześciopromienna gwiazda, nad kartuszem korona.

Grunta między Wesołą a Stradomiem były prze- ważnie stawami miejskimi pokryte z nielicznymi domkami mieszczań krakowskich.

Kazimierz nabył za Wisłą grunta, na których dziś Podgórze się wznosi, a były to aż do rozbioru

kolumny, na lewo człowiek z wiosłem, w głębi wzgórze.

W r. 1809 wcielono Podgórze do Krakowa z za- okragleniem gruntów na połowę odległości od Wie- liczki, ale w r. 1815 wróciło Podgórze do Austrii, a tem samem odpadło od Krakowa.

Prawo o miastach Sejmu Czteroletniego z r. 1791 zniósł wszelkie jurydyki, jakie powstały na obsza- rach, pierwotnie na miasto przeznaczonych i poddało je pod magistraty miast odnośnych. Teoretycznie więc Magistrat krakowski otrzymał władzę na całe terytorium od Prądnika po Wisłę — ale zamieszki

wojenne, jakie wkrótce na- stąpiły. Targowica, a po- tem powstanie Kościuszki, okupacya pruska, a wre- szcie w r. 1796 przyłą- czenie do Austrii, prze- szkodziły uporządkowaniu stosunków. Austriacy roz- szerzali władzę w tym kie- runku i zaraz zapowie- dzieli przyłączenie Kazi- mierza i Kleparza. Kazi- mierz zaoponował. Imie- niem jego wnieśli Karol Sobienowski, prezydent magistratu kazimierskiego, Jan Dobrzański, prezy- dent sądu i Maciej Mączyński, asesor sądowy, prośbę do tronu o pozostawienie Kazimierza przy jego pra- wach, ale ostatecznie w r. 1802 dokonano przy- łączenia.

Że Kraków nie roz- szerzył się tak za czasów Rzpltej polskiej, to wyni- kło początkowo z wiel- kiej różnicy między han- dlowem miastem a rol- niczymi przedmieściami, potem z braku środków na obwarowanie, a wre- szcie nadszedł taki upa- dek ekonomiczny miasta i wyludnienie po długo- letnich wojnach szwedz- kich (1702 do 1709) i konfederackich (1768 do 1772), że chwilowo każda gmina wystarczała so- bie sama. Dalsze zmiany w toku XIX w. opisuje ni- żej inny autor.

Dr. Klemens Bąkowski.



Dr. Henryk Szarski, I. wiceprezydent miasta Krakowa.

Polski mokradła, nieużytki, kamieniołomy, młyn i nieco chat rybackich. Po rozbiorze Polski grunta te, niedopilnowane przez Kazimierz, zajęte zostały przez szybko wzrastającą osadę przy komorze au- stryackiej, która niedługo przybrała stałą nazwę Podgórze; w r. 1784 uznane ono zostało przez ce- sarza Józefa II za miasto, a w r. 1808 otrzymało herb: na niebieskim polu u dołu potok, obok dwie



Józef Sare, II. wiceprezydent miasta Krakowa.